

Biografistyka Pedagogiczna
Rok 10 (2025) nr 1
ISSN 2543-6112; e-ISSN 2543-7399
DOI: 10.36578/BP.2025.10.24

Katarzyna Sygulska*
Joanna Wnęk-Gozdek**
Artur Fabiś***
Roman Solecki****

Droga do kapłaństwa w narracjach osób duchownych

The Path to Priesthood in Biographical Narratives

Abstract: The article presents the results of empirical research about the path to priesthood. The aim of the research was to learn and understand the experiences of the respondents in their biographical narratives. The research material was four interviews. The analysis includes such areas as: family as an educational environment, important people, spirituality, the path to priesthood, important events, crises and difficulties.

Keywords: path to priesthood, clergy, spirituality, biography.

* Katarzyna Sygulska (ORCID: 0000-0002-1799-6495) – dr, Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Instytut Pedagogiki; kontakt: katarzyna.sygulska@up.krakow.pl.

** Joanna Wnęk-Gozdek (ORCID: 0000-0003-4049-5872) – dr, Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Instytut Pedagogiki; joanna.wnek-gozdek@up.krakow.pl.

*** Artur Fabiś (ORCID: 0000-0002-5624-6232) – dr hab., prof. AWSB, Akademia WSB w Dąbrowie Górniczej, Katedra Pedagogiki, arturfabis@wp.pl.

**** Roman Solecki (ORCID: 0000-0002-9424-0675) – dr, Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Instytut Pedagogiki; roman.solecki@up.krakow.pl.

Wprowadzenie

Kapłaństwo bezsprzecznie kojarzy się ze stanem duchownym, z osobami wrażliwymi na duchowy wymiar egzystencji człowieka. Duchowość jest więc kategorią konstytutywną wśród księży diecezjalnych i zakonników, których powołaniem jest, zgodnie z adhortacją, więź z Jezusem Chrystusem oraz Jego sakramentalne uobecnianie (*in persona Christi*), jak również misja służby wobec Kościoła i świata, gdzie niezbędnym elementem staje się własny rozwój duchowy¹. Autorów tego artykułu interesowało, jakie znaczenia nadają narratorzy, którzy reprezentowali duchownych, zdarzeniom, osobom, miejscom w kształtowaniu ich drogi do kapłaństwa.

Droga do kapłaństwa

Kapłaństwo to szczególny wymiar posługi w Kościele. Nawiązuje do sakramentu Eucharystii i Wielkiego Czwartku, kiedy Jezus przekazuje swoim uczniom polecenie: „to czyńcie na moją pamiątkę”². Ten moment jest w religii chrześcijańskiej uznawany za ustanowienie sakramentu Kapłaństwa. Już w Starym Testamencie mamy figury kapłanów, wybieranych do sprawowania kultu i składania ofiary Bogu w imieniu narodu wybranego, czyli Izraela. Również inne religie posiadają swoich kapłanów, którzy pełnią określone funkcje religijne. Najczęściej do funkcji kapłanów należy: sprawowanie liturgii i sakramentów, dbanie o naczynia liturgiczne i świątynie, pośrednictwo między Bogiem a ludźmi, przemawianie w imieniu ludzi do Boga, bycie przedstawicielem Boga na ziemi.

Niejednokrotnie kapłanów stawia się jako wzór do naśladowania i autorytet moralny, w historii byli oni również uważani za osoby nadprzeciętne, inne od zwykłych ludzi, do których nie przystają czynności życia codziennego. Co prawda samo kapłaństwo i powołanie do tej posługi posiada swoją godność, szacunek i jest szczególnym rodzajem wybrania; zapomina się jednak często o ludzkim wymiarze kapłanów, w który wpisują się ułomności ludzkie, bo wybranie kapłaństwa i posługa nie uwalnia od pokus, słabości czy trudności,

1 Jan Paweł II, *Adhortacja, Pastores dabo vobis*, 1992, s. 17–18.

2 Cytat z Biblii Tysiąclecia: Łk 22, 19.

co więcej, czasami nawet dostarcza większej liczby wyzwań, z którymi muszą się zmagać w swoim powołaniu i życiu.

W Kościele katolickim kapłanami nazywani są zarówno księża diecezjalni, jak i zakonnicy, czyli mężczyźni, którzy także wybrali formację kapłańską, nie tylko zakonną. Życie konsekrowane to „stan, który opiera się na profesji rad ewangelicznych, nie dotyczy hierarchicznej struktury Kościoła, należy jednak nienaruszalnie do jego życia i świętości”³. Oznacza to, że bycie zakonnikiem/zakonnica jest czymś innym niż bycie księdzem/kapłanem. W Polsce przyjęło się, że osoby konsekrowane w zakonach męskich (czyli zakonników) nazywa się braćmi, natomiast tych, którzy dodatkowo są wyświęceni na kapłanów – Ojcami. Różnica między księdzem diecezjalnym a księdzem zakonnikiem jest taka, że pierwszy kończy diecezjalne seminarium duchowne oraz studia filozoficzno-teologiczne i zostaje wyświęcony na kapłana. Natomiast w przypadku zakonników przed studiami z teologii odbywa się jeszcze postulat i nowicjat (zwykle dwa lata), po których składa się swoje pierwsze śluby czasowe odnawiane co roku przez trzy lata – aż do ślubów wieczystych (zwykle czwarty rok studiów z teologii). Dopiero później następuje wyświęcenie na kapłana. Kapłani diecezjalni i zakonnicy nie różnią się niczym, jeśli chodzi o sakrament kapłaństwa, natomiast odróżniają się formacją i ślubami wieczystymi, które są składane tylko przez osoby konsekrowane, będące zakonnikami. Są to śluby ubóstwa, czystości i posłuszeństwa (oraz stałości miejsca, np. benedyktyni).

Kapłanów diecezjalnych i zakonnych ze względu na pełnioną posługę obowiązuje również celibat, czyli bezżeństwo oraz dobrowolna wstrzemięźliwość seksualna.

Ważnym elementem życia kapłańskiego staje się życie duchowe, które w szczególności jest ustanawiane poprzez konsekrację, czyli upodobnienie do Jezusa Chrystusa. Dzięki temu mogą oni stać się „żywymi narzędziami Chrystusa”⁴, dając przykład życia według rad ewangelicznych. Najczęściej duchowość jest przeciwstawiana cielesności, wymiarowi biologicznemu, zwłaszcza

3 Sobór Watykański II, *Konstytucja Dogmatyczna o Kościele Lumen gentium*, Watykan 1964, 44.

4 Jan Paweł II, *Posynodalna adhortacja apostolska „Pastores dabo vobis” Ojca Świętego Jana Pawła II do biskupów, do duchowieństwa i wiernych o formacji kapłanów we współczesnym świecie*, Watykan 1992, s. 23.

w nurtach humanistycznych, które podkreślają jej niematerialność⁵. W psychologii humanistycznej wymiar duchowy traktowany jest jako:

najwyższy poziom procesu rozwoju ludzkiej naturalnej tendencji do aktualizacji wrodzonych potencjalności, do bycia twórcą kultury, istotą, która jest czymś więcej niż organizmem, czymś więcej niż sumą nabytych doświadczeń czy też „wypadkową” środowiskowych oddziaływań. Przyjmuje się zatem, iż rozwój duchowy poprzez samoaktualizację następuje w sposób spontaniczny jako wynik zaspokojenia potrzeb podstawowych i wzrostu autonomii funkcjonalnej specyficznie ludzkich potrzeb (metapotrzeb) aktualizacji wartości pełni istnienia⁶.

Viktor E. Frankl w swojej antropologii człowieka mówi o trójwymiarowym modelu, w którym występuje soma, psyche i pneuma, przy czym wymiar duchowy jest zarządzający i przekracza naszą psychofizykę⁷.

Duchowość w perspektywie chrześcijańskiej, jako świadome przeżywanie przez człowieka stosunku do Boga, związana jest z jego osobistym życiem duchowym, na które składają się myśli, postawy, codzienne praktyki, modlitwy oraz współpraca z łaską Bożą. Jest ona przeżywaniem prawd objawionych w konkretnym życiu, zajęciem – z gotowością do działania – odpowiedniego stanowiska wobec świata, wraz z odniesieniem intelektualnym, behawioralnym oraz emocjonalno-wartościującym. Trzeba podkreślić, że może pojawiać się ryzyko ucieczki od realnej i często trudnej rzeczywistości w świat modlitwy i praktyk religijnych, które stają się azylem przed podjęciem odpowiedzialności i lękiem wobec wyzwań codzienności, co charakteryzuje jednostki z niedojrzałą, niepełną i infantylną religijnością⁸.

Psycholodzy humanistyczni, tacy jak Gordon Allport i Abraham Maslow, wyróżniają w procesie rozwoju religijność dojrzałą (wewnętrzną, która pozwala

5 M. Chmielewski, *Metodologia duchowości katolickiej*, w: *Teologia duchowości katolickiej*, red. W. Słomka, M. Chmielewski i in., Lublin 1993, s. 50.

6 Z. Uchnast, *Osobowe wymiary duchowego rozwoju w podejściu chrześcijańskim*, w: *Poradnictwo psychologiczno-religijne*, red. J. Makselon, Kraków 2001, s. 87.

7 V. E. Frankl, *Bóg ukryty w poszukiwaniu ostatecznego sensu*, przedmowa C. Hammond, posłowie A. Batthyány, tł. A. Wolnicka, Warszawa 2013, s. 48–51.

8 S. Głaz, *Doświadczenie religijne*, Kraków 1998, s. 77.

na odkrycie swojego miejsca w otaczającej rzeczywistości i swojego stosunku do świata, a integrując psychicznie i duchowo chroni przed lękiem, pozwalając na działanie na zewnątrz) oraz religijność niedojrzałą (magiczną, będącą ucieczką przed trudnościami i zarazem opatrunkiem na rany codzienności, pełniącą głównie funkcję samozaspokojenia)⁹. Jak może zatem wyglądać duchowość, religijność i losy życiowe osób, które podjęły decyzję o całkowitym zawierzeniu swojego życia Bogu i wejścia na drogę do kapłaństwa?

Założenia metodologiczne badania

Celem przedłożonego artykułu jest poznanie i zrozumienie doświadczeń osób duchownych rekonstruowanych w ich narracjach biograficznych. Biograficzne podejście pozwoli na skoncentrowanie się nad procesem stawania się kapłanem. Zanim więc przedstawione zostaną wygenerowane kategorie, które przeanalizujemy z uświadomionej perspektywy narratorów, dokonana będzie krótka prezentacja każdego z narratorów.

Tak sformułowany cel zobligował do przyjęcia jakościowej perspektywy badawczej. Badania o charakterze jakościowym bowiem:

używają [...] tekstu zamiast liczb jako materiału empirycznego, wychodzą od koncepcji społecznego tworzenia badanych rzeczywistości, skupiają się na punktach widzenia uczestników badań, ich codziennych praktykach oraz wiedzy dotyczącej przedmiotu badania, w związku z tym również stosowane metody powinny mieć wystarczająco otwarty charakter, by umożliwić zrozumienie procesu lub relacji¹⁰.

Powinno zostać: przyjęto!!! Zaakceptowano paradygmat konstruktywistyczny¹¹, który wykorzystuje metody jakościowe, pozwalające na interpreto-

9 Tamże, s. 84.

10 U. Flick, *Projektowanie badania jakościowego*, tł. P. Tomanek, Warszawa 2010, s. 22.

11 E. G. Guba, Y. S. Lincoln, *Paradigmatic Controversies, Contradictions, and Emerging Confluences*, w: *The Sage Handbook of Qualitative Research*, red. N. K. Denzin, Y. S. Lincoln, Thousand Oaks 2005; J. W. Creswell, *Qualitative Inquiry Research Design: Choosing*, California 2013, s. 213–263

wanie znaczeń. Zakłada współtworzenie rzeczywistości poprzez odbieranie tej udostępnionej i tej wygenerowanej przez umysł jednostki. Tak rozumiany paradygmat stanowić będzie punkt wyjścia do dalszej procedury badawczej, jaką jest określenie pytań badawczych, które ewoluowały w toku prowadzenia badania. A zatem, by poznać i zrozumieć doświadczenia stawania się osobą duchowną uczestników badań, skonstruowano poniższe pytania.

- Jakie znaczenia nadają badani środowisku rodzinnemu ich rozwojowi duchowemu?
- Jakie znaczenia przypisują badani osobom znaczącym w drodze do kapłaństwa?
- Jak narratorzy postrzegają duchowość?
- Jaką rolę w drodze do kapłaństwa przypisują narratorzy pojawiającym się na drodze do kapłaństwa kryzysom?
- Jak badani postrzegają swój proces dojrzewania do kapłaństwa?

Materiałem badawczym uczyniono treści wywiadów częściowo ustrukturyzowanych z elementami biograficznymi, rozumianych jako typ wywiadu, do którego wcześniej został stworzony scenariusz uwzględniający postawione cele badawcze. Wywiad jest specyficzną metodą prowadzenia badań, w centrum której znajduje się „świat życia” badanych¹². Jest niezwykle czułą i skuteczną metodą rejestrowania doświadczeń i subiektywnych znaczeń związanych z codzienną rzeczywistością jednostek i pozwala badanym na przedstawienie ich sytuacji z własnej perspektywy i własnymi słowami, co oznacza, że celem wywiadu jest zrozumienie znaczenia centralnych zagadnień świata życia jednostek. Wywiad częściowo ustrukturyzowany zakłada możliwość zmiany kolejności zadawania pytań i takiego kierowania rozmową, by w pełni zaangażować uczestnika wywiadu w podejmowany temat. Zawiera on zarówno pytania otwarte, jak i bardziej teoretyczne, uzyskuje się przez to dane oparte na doświadczeniu osoby uczestniczącej¹³, na podstawie jej refleksji i przemyśleń. Takie wywiady przeprowadzone zostały z czterema osobami duchownymi. Zebrany materiał poddano transkrypcji oraz jakościowej analizie indukcyjnej

12 S. Kvale, *Prowadzenie wywiadów*, tł. A. Dziuban, Warszawa 2010, s. 42

13 A. Galletta, *Mastering the Semi-Structured Interview and Beyond: From Research Design to Analysis and Publication*, New York 2016, s. 35–74

Rysunek 1. Fragment drzewa kodowego z uwzględnieniem omawianych kategorii



z wykorzystaniem kodowania w koncepcji Mary Lichtman $3 \times K^{14}$. Polega ona na przechodzeniu od surowych danych z wywiadów do znaczących, gęstych opisów czy twierdzeń, poprzez posłużenie się kolejno: kodami, kategoriami, a skończywszy na wyłaniających się conceptach. Indukcyjna procedura analityczna obecna jest na każdym etapie realizacji projektu, jednak kluczowe znaczenie ma właśnie procedura kodowania (najpierw wstępnego, później skoncentrowanego), by wygenerować kategorie analityczne i przejść do conceptów. Pomocne było także wykorzystanie w kolejnych fazach kodowania i tworzenia drzewa kodowego wsparcia oprogramowania Nvivo 12 pro.

Dobór osób do badań miał charakter celowy, a kryterium doboru uczyniono fakt bycia osobą duchowną płci męskiej, wyświęconą na kapłana; znaczenie miała również dostępność do potencjalnych osób badanych i ich gotowość do uczestnictwa w pogłębionym wywiadzie na wrażliwy temat duchowości. Zadbano także o różnorodność w tej grupie, dlatego w badaniu udział wzięły osoby starsze i młodsze, reprezentujące zarówno zakonników, jak i księży.

W pracy badawczej w naukach społecznych szczególnego znaczenia nabiera wrażliwość etyczna¹⁵. Na każdym z etapów procedury badawczej może pojawić

14 M. Lichtman, *Qualitative Research for the Social Sciences*, Thousand Oaks 2014. s. 309–310

15 D. Kubinowski, *Jakościowe badania pedagogiczne. Filozofia, metodyka, ewaluacja*, Lublin 2010. s. 337–356

się wątpliwość etyczna, szczególnie, gdy przedmiotem badań są doświadczenia związane z osobistymi aspektami życia, a tak jest w przypadku podejmowanych badań. Procedura badawcza została tak zaplanowana i przeprowadzona, by wyeliminować możliwe, wątpliwe etycznie, sytuacje. Badane osoby zostały wcześniej poinformowane o tematyce wywiadu, a także o możliwości przerwania rozmowy w każdym momencie. Pytania tak skonstruowano, aby nie wywołać uczucia dyskomfortu wśród uczestników badań, zadbano ponadto o poufność zebranych danych.

Przedstawienie narratorów

Jerzy, 77 lat, ksiądz

Uzyskał wyższe wykształcenie. Dzieciństwo spędził na wsi, jego rodzice prowadzili gospodarstwo rolne. Wychowywał się z dwoma braćmi – starszym o 3 lata i młodszym o 4 lata. Ciężko pracował, był angażowany do pracy w gospodarstwie. W wolnym czasie lubił malować lub zajmować się sportem, głównie piłką nożną. Jako nastolatek przeżywał dużo trudnych chwil, czasem się buntował, lecz swoje uczucia raczej tłumił. Jego ojciec był uzależniony od alkoholu, stosował przemoc fizyczną, wyżywał się. W domu rodzinnym panowała trudna atmosfera, często wybuchały awantury. Jego matka starała się, żeby w domu było w miarę możliwości „normalnie”. Uczęszczał na kilka terapii, które przyniosły pozytywne efekty, jednak wspomnienia pozostawały wciąż żywe. Pojednał się z ojcem przed jego odejściem: „Chyba pierwszy raz wymieniliśmy miłosierne spojrzenie, kiedy leżał na łożu śmierci. Ze łzami w oczach przeproszał nas wszystkich za życie, które nam zgotował”¹⁶.

W wieku 19 lat zakochał się ze wzajemnością, jednak po roku związku powiedział dziewczynie o swoim powołaniu. Jak stwierdził: „Miałem trudne dzieciństwo i młodość. Nie potrafiłem radzić sobie z emocjami. Dzięki Bogu spotkałem na swojej drodze ludzi, którzy bardzo mi pomogli”. Pomimo trudów i strat, jakich doświadczył, jest wdzięczny za swoje życie i świadomy tego, że

16 W cytowanych wypowiedziach badanych zachowano oryginalny zapis, dokonując jedynie niezbędnych korekt.

w życiu cierpienie przeplata się z dobrem: „Tego chciałbym wszystkich nauczyć, aby szukali dobra w swoim życiu”.

Andrzej, 55 lat, zakonnik

Uzyskał wyższe wykształcenie. Wychowywał się w małym miasteczku, gdzie mieszkał dopóki nie wstąpił do zakonu. Dorastał razem z rodzeństwem – młodszym o dwa lata bratem i starszą o 5 lat siostrą. Gdy miał 5 lat, jego ojciec wyjechał za granicę w celach zarobkowych, odwiedzając rodzinę tylko parę razy w roku. Chłopiec bardzo to przeżywał, tęsknił, „zapadał się w smutku”. Ta sytuacja ewidentnie wpłynęła na jego psychikę oraz trudną relację z ojcem. Relacja jego rodziców była chłodna, cechowała się niespełnionymi oczekiwaniami. Jak stwierdził: „Mama nie była w stanie dać nam tyle, ile można otrzymać od obojga rodziców. Często się na nas denerwowała, krzyczała. Lęk separacyjny stale mi towarzyszy. [...] Ta sytuacja z Tatą stanowiła mój stały kryzys, taki egzystencjalny”. Zdecydował, że pójdzie na terapię, która przyniosła rozumienie sytuacji i złagodziła ból. W szkole średniej wstąpił do wspólnoty, gdzie spotkał innych ludzi, także spragnionych bliskości i miłości. Wtedy też inaczej spojrzał na swoje życie, czuł wdzięczność do Boga i pojawiły się pierwsze myśli o drodze do kapłaństwa. Po maturze wstąpił do zakonu, a początki tej drogi były dla niego bardzo trudne. Pojawiały się emocje związane z przeżyciami z dzieciństwa – złość, lęk, frustracja, co znów skłoniło go do podjęcia terapii. Przed święceniami poczuł wewnętrzną integrację.

Krzysztof, 55 lat, zakonnik

Ma wyższe wykształcenie (doktorat z filozofii). Wychowywał się w mieście wraz z trójką rodzeństwa – dwiema siostrami i bratem. O swoim dzieciństwie mówi, że było „w miarę” szczęśliwe i beztrudne. Miał babcię na wsi, do której jeździł na wakacje. Jego doświadczenia obejmują udział w harcerstwie oraz oazie. Uczęszczał do technikum, w którym nauka trwała w tamtym czasie 5 lat. Na temat czasów szkolnych mówi: „No to był też czas właśnie przyjaźni, różnych tam zawirowań uczuciowych i tak dalej, miłości, przyjaźni, koleżeństwa, wyjazdów, no takie rzeczy”. Szkoła była dla niego nudna, jednak wiele zawdzięcza nauczycielce języka polskiego. Miał dziewczynę, ale uczucie

wypaliło się: „Ale raz byłem tak zakochany poważnie, tak że myślałem o przyszłości jakiejś i tak dalej. No ale to są takie myśli siedemnastolatka, prawda, który myśli tam przeróżnie”.

Do zakonu wstąpił, mając 20 lat. Jego decyzja dotycząca życia zakonnego kształtowała się przez dłuższy czas: „No jakoś tak generalnie wydawało się, że to jest ta instytucja i takie miejsce, gdzie są sensowni, wartościowi ludzie, do której warto dołączyć. Tak to jakoś postrzegałem wtedy. No i w pewnym sensie dalej tak postrzegam”.

Bardzo trudnym przeżyciem była dla niego śmierć siostry, chorej na nowotwór: „No to jest przeżycie, z którym się nie pogodziłem do dzisiaj”. Jego mama aktualnie choruje, w związku z tym badany pełni wobec niej rolę opiekunczą. Dużą satysfakcję w życiu przyniosła mu praca naukowa i dydaktyczna oraz obroniony doktorat. Ważne dla niego w życiu są przyjaźnie z różnymi ludźmi.

Józef, 84 lata, zakonnik

Posiada wykształcenie wyższe, profesor zwyczajny. Kiedy miał 2 lata, wybuchła wojna, którą pamięta. Wychował się w rodzinie wierzącej i praktykującej. Badany tak opisał swoje pochodzenie: „Trochę że tak powiem ziemiańskie, jakby to można by powiedzieć, no. Ojciec miał przed wojną majątek, z którego więcej zarabiał jako dziennikarz niż ten majątek, który tam dawał pieniądze z tego. Ale no taka inteligencja pracująca, o, tak bym powiedział”. Wychowywał się wraz z dwoma starszymi braćmi – jeden z nich został profesorem (walczył w Powstaniu Warszawskim), a drugi zajmował się rolnictwem. Bardzo trudnym momentem w jego życiu była śmierć brata, u którego zdiagnozowano guza mózgu.

Mówi, że z ojcem miał dobry kontakt: „znaczy miałem taki lepszy kontakt z ojcem, prawda, spacerować z ojcem. Ja byłem taki najmłodszy [...]. A z ojcem żeśmy rozmawiali, ojciec mnie tam prowadził i tak dalej”. Dużo czytał, interesował się malarstwem, uczęszczał do dobrego liceum, po maturze podjął studia z historii sztuki. Był bardzo związany w jednym z zakonów z duszpasterstwem akademickim. Do zakonu wstąpił w 1963 r. Studiował filozofię i teologię, następnie zrobił doktorat z filozofii. Prowadził zajęcia dla studentów, aktualnie jest na emeryturze, ma problemy zdrowotne. Na temat swojego bilansu życiowego

powiedział: „myślę, że wybrałem dobrze. Że wybrałem dobrze, mam poczucie tego, że jestem na swoim miejscu”.

Rodzina jako środowisko wychowawcze

Rodzina jest znaczącym środowiskiem wychowawczym, jej pierwotny charakter, stałość, zakorzenienie w tradycjach, a przede wszystkim spójność, jakie tworzą emocjonalne, oparte na miłości relacje, daje ogromne szanse rodzicom na stworzenie odpowiednich warunków do rozwoju duchowego. To potencjał, który – jak to odczytują narratorzy – nie zawsze w ich rodzinach był dostrzegalny. Można w wypowiedziach mężczyzn dopatrzeć się nawet wizerunku rodziny chłodnej emocjonalnie i wcale nie za mocno zaangażowanej w życie duchowe. Nie brakowało jednak także wzorców zachowań dobrych i pozytywnych relacji rodzinnych.

Znaczy oni byli na pewno bardzo zaskoczeni i zaszokowani tą decyzją. Myślę, że to dla nich było wielkie... duża trauma, że jakaś taka... No bo to było pogrzebanie takich ich właśnie oczekiwań, że nie wiem, że ja będę... że będę miał zawód, rodzinę i przysporzę wnuków i w ogóle, że... Oni z drugiej strony myślę, że czuli się w obowiązku jakoś tak zaakceptować, no bo to taki dyskurs jest oficjalny, że to jest wielka łaska i tak dalej, prawda. Więc generalnie rodzice, nawet jak czasami cierpią z tego powodu, no myślę, że generalnie droga powołania zakonnego jest dla rodziców raczej cierpieniem niż jakąś pozytywną informacją (Krzysztof).

To znaczy moi rodzice nie należeli do osób bardzo wykształconych, mieli średnie wykształcenie. A ta religijność była taka, taką religijnością, no powiedzmy tradycyjną, taką... no taką, jak w większości rodzin, prawda (Krzysztof).

W tym sensie, wychowanie to znaczy no to było takie normalne życie, no co niedzielę do kościoła się chodziło. Ale też i jakieś takie ważne, ważne takie rzeczy (Józef).

Osoby znaczące w rodzinie

Osoby znaczące w rodzinie, to – jak odnotowuje Elżbieta Dubas – „autorytety” i „czarne owce” spośród grona najbliższych¹⁷. Takie opinie pojawiły się również w wypowiedziach osób badanych. Nakreślili oni szczególnie dramatyczny obraz ojców. To osoby niewiele dobrego wnoszące do życia rodzinnego i do rozwoju duchowego, a nawet destrukcyjnie oddziałujący na pozostałych członków rodziny, degradujący podstawowe wartości, z czym młodemu człowiekowi trudno jest się zmierzyć. W dwóch przypadkach „ojciec jest antybohaterem wspomnień biograficznych”, utrudniającym dojrzewanie duchowe, a w przyszłości wręcz doprowadzając do potrzeby korzystania z terapeutycznego wsparcia. Duchowni wspominają:

Odkąd pamiętam, moje wyobrażenie Boga było skrzywione. Nie potrafiłem nawet spokojnie odmawiać „Ojcze Nasz”, bo słowo ojciec nie przechodziło mi przez gardło. [...] Ta sytuacja z Tatą stanowiła mój stały kryzys taki egzystencjalny (Andrzej).

Nawet z mamą tworzył chłodną relację. Jak wracał przerzucali się pretensjami i niespełnionymi oczekiwaniami. Pamiętam, że po kłótniach tata stawał się jeszcze bardziej nieobecny. Milczący (Andrzej).

Mój tata – muszę to z perspektywy przyznać – był alkoholikiem. Do dziś pamiętam, jak upił się na mojej I Komunii Świętej. Wstydiłem się za niego (Jerzy).

Tata bił nas pasem, często za nic, chciał się po prostu wyżyć. Był jak opętany, bałem się patrzeć mu w oczy (Jerzy).

Wychowanie w bardzo takiej wierzącej, praktykującej rodzinie. Wbrew pozorom takiej dojrzałej, przede wszystkim jakby w rozmowach z rodzicami to było bardzo, zasadnicze miało znaczenie dla mnie, ważne (Józef).

Miałem taki lepszy kontakt z ojcem, prawda, spacerzy z ojcem (Józef).

17 E. Dubas, *Biografia rodzinna jako obszar badań andragogicznych – w czasach intensywnych przemian cywilizacyjno-kulturowych*, „Biografistyka Pedagogiczna”, 7 (2022) nr 1, s. 487–504.

W wywiadach rola matek w wychowaniu dzieci nie jest przez narratorów kwestionowana, szczególnie, gdy odnoszą się oni do czasów dzieciństwa. Wtedy role przypisywane kobietom ograniczały się głównie do prac domowych, włącznie z wychowywaniem dzieci. Matki badanych duchownych mocno zapadły w ich pamięć; odbierali je jako osoby dbające o spokój, o tradycję, ale też doświadczające trudów życia rodzinnego i zdane na wsparcie dzieci:

Mama robiła wszystko, abyśmy żyli w miarę normalnie. Czasem chowała ojcu alkohol, żeby choć na chwilę był w domu spokoj. Musieliśmy pomagać mamie, bo na ojca nie mogła liczyć (Jerzy).

Często się na nas denerwowała, krzyczała (Andrzej).

Narratorzy poza tym szczególne znaczenie przypisują rodzeństwu. Głębokie relacje i odwzajemnione uczucia, przeplata radość, ale także wspólna niedola codzienności i cierpienie. Wspomnienia przywołują z żalem:

Mój starszy brat [...], podobnie jak tata nadużywał alkoholu. Pamiętam jednak, jak na moich prymicach podszedł do mnie i powiedział, że brat księdza nie może być alkoholikiem, i że zgłosił się na terapię (Jerzy).

Bracia potrafili stawiać się ojcu, za co niejednokrotnie dostawali (Jerzy).

Obowiązki i trudy dzieciństwa

Były one przywoływane różnie. Oto proste skojarzenia pamięci Jerzego:

Razem z Braćmi byliśmy ministrantami (Jerzy).

Wiadomo, że obowiązki i trud są naturalną częścią życia, lecz zbyt wiele zadań nieadekwatnych do wieku, potrzeb i możliwości dla każdego z ludzi staje się obciążeniem fizycznym i psychicznym:

Rodzice prowadzili gospodarstwo rolne, przez co istotną część mojego dzieciństwa stanowiła pomoc w pracy na roli. Tak, jak to wspominam, to

od dziecka bardzo ciężko pracowałem. I to zdaje się już jako 5 latek byłem angażowany w różne zajęcia. Potrafiłem zasypiać wieczorem w trakcie odrabiania lekcji. Rano szkoła, po szkole obiad i pomoc rodzicom w gospodarstwie. [...] Czasem się buntowałem, choć raczej tłumilem swoje emocje, przeżycia (Jerzy).

Tłumienie trudnych uczuć, w tym złości, odbija się niekorzystnie na zdrowiu. Mówiąc o swoich emocjach (wskazując na zachowania/sytuacje, które je powodują), można, jak radzą terapeuci, zmniejszyć napięcie, wyznaczyć granice, zareagować, ochronić siebie przed dalszym odczuwaniem złości i eskalacją¹⁸. Adekwatne wyrażanie emocji oddziałuje także na jakość relacji i odniesioną z nich satysfakcję. Dla osób poszukujących takiego miejsca w pełni może nim się stać Kościół.

W pewnym momencie nawet nie chciałem, żeby przyjeżdżał. Nienawidziłem jego wizyt. Bo po nich bardziej cierpiałem. Jak go nie było, to jakoś sobie układałem swój dziecięcy świat, uciekałem w różne zajęcia. A jak wracał to był obcy człowiek (Andrzej).

Potencjalny, jak wskazują przeprowadzone wywiady, wydaje się być wpływ opisanej sytuacji na wybór drogi życiowej. Trudna relacja z własnym ojcem rzutuje zapewne na wizję przyszłego ojcostwa, może też być inspiracją do poszukiwania wzorca ojca w Bogu i utworzenie się na duchowy świat z Bogiem, czy też na pogłębianie tych relacji. Dziecko, wiadomo, że potrzebuje obojga rodziców. Anthony Giddens pisze:

zjawisko nieobecnego ojca niejako automatycznie wskazuje na winę nieodpowiedzialnych moralnie mężczyzn, jednak pojawiają się też liczne głosy w obronie młodych mężczyzn, którzy często wiążą ze swoim ojcostwem duże nadzieje. Dopiero brak umiejętności koniecznych do utrzymania związku lub brak wsparcia ze strony innych sprawiają, że porzucają dzieci, aby dorastały w gniewie i alienacji¹⁹.

18 L. Golińska, *Emocje: przyjaciel czy wróg*, Warszawa 2002, s. 41–42.

19 A. Giddens, *Socjologia*, tł. A. Szulżycka, Warszawa 2006, s. 207.

Mężczyzna może (świadomie lub nieświadomie) przekazywać dalej wzorce z rodziny pochodzenia, innymi słowy traktować innych tak, jak sam był traktowany. Bez względu na przyczynę tej nieobecności (lub nieadekwatnej obecności) rzutuje to na życie dziecka. Ojciec powinien zapewniać opiekę, poczucie bezpieczeństwa, byt i wsparcie, także uczyć zasad i wartości.

Doświadczenie duchowości

Czym jest duchowość? Jedną z odpowiedzi podaje Fabiś w swoim szkicu:

Duchowość to pewna właściwość umysłowa. Przez jednych uznawana jako nadnaturalna, przez innych jako naturalna. Duchowość jako kategoria egzystencjalna rozumiana jest jako zdolność ludzka o charakterze poznawczym, społecznym i emocjonalnym, ale wywodzącą się z wnętrza człowieka²⁰.

Poszukiwanie duchowości

Znaczące dla dalszego rozwoju było własne zaangażowanie intelektualne i duchowe wzmacniające decyzję o kapłaństwie. Choć trudno czasem narratorom odnaleźć źródło, gdyż sami gotowi byli przypisać własne zaangażowanie w rozwój duchowy samemu Bogu.

Badani wskazywali na wielkie znaczenie Boga w ich życiu. W wypowiedziach pojawiało się przejście przemiany, zrozumienie, akceptacja, wdzięczność oraz świadomość, że w życiu jest miejsce zarówno na cierpienie, jak i na to, co dobre:

To pragnienie pójścia za Chrystusem było ogromne. Bóg pozwolił mi zmierzyć się z tym wszystkim (Jerzy).

Szukałem Boga w moim cierpieniu. Życie mnie nauczyło, że musi być optymalnie. Trudności przeplatają się z dobrem. Nigdy nie jest tylko złe. Dużo dobrego się także dzieje (Jerzy).

20 A. Fabiś, *Rozwój duchowy jako atrybut dojrzałości w starości*, „Exlibris Biblioteka Gerontologii Społecznej”, 9 (2015) nr 1, s. 15.

Wiedziałem, że w wolności wybieram swoje powołanie. Na tym bardzo mi zależało. Nie chciałem podjąć decyzji uciekając przed samym sobą (Andrzej).

Rozwój duchowy

Dojrzewanie do kapłaństwa to proces, który dla każdego z narratorów przebiegał inaczej i na różnych etapach wczesnej dorosłości. Jedni ufali własnemu przekonaniu, poczuciu dojrzałości do uczynienia kolejnych kroków, inni zdali się na swoje pragnienie spotkania z Bogiem, np.:

Ja kończyłem technikum i gdzieś rodziło się we mnie powołanie do kapłaństwa (Jerzy).

Ja zawsze chciałem się spotykać z Bogiem takim, jakim jestem. Bez udawania kogoś innego, przekonywania Boga, że jestem lepszym niż w rzeczywistości. [...] Życie duchowe ma dla mnie wielki sens (Andrzej).

Spojrzałem na swoje życie inaczej. Zobaczyłem, że mimo moich wcześniejszych doświadczeń Bóg tak wiele dla mnie uczynił. Chciałem się odwdziżyć Bogu za dobro w moim życiu (Andrzej).

Badani duchowni znajdowali sens każdego doświadczenia w najwyższym autorytecie. Takim autorytetem jest Bóg. Można też dostrzec w biografii narratorów różne punkty zwrotne:

Punktem zwrotnym, w którym upewniłem się, że chcę iść do seminarium był wyjazd lektorów naszej Parafii w góry. Byłem wtedy szefem lektorów. Na tym wyjeździe poczułem, jak Pan Bóg poruszył moje serce, rozkochał mnie w sobie. Wiedziałem, że muszę podjąć decyzję, zając stanowisko (Jerzy).

No i tak coraz bliżej mi było do tego: a może właśnie zakon, może ten. No poszedłem do xxx, go pytałem, on powiedział: „Jeszcze jesteś niedoj-

rzały". Już byłem po studiach, pracowałem, no ale minęły dwa lata, spotkaliśmy się, on prowadził takie młodzieżowe wędrownie w Bieszczadach, tam te sprawy, zostaliśmy, żeby pilnować namiotu, poszliśmy na jagody, no porozmawialiśmy, powiedział: „Wiesz co? To już teraz możesz” (Józef).

Oznaką dojrzałości podejmowania decyzji o kapłaństwie jest poczucie wolności wyboru i głębokiego nad nim namysłu. Z wypowiedzi emanuje pewność wyboru drogi duchowej i nie jest to droga uproszczona, zredukowana do powierzchownej religijności. Wspominają:

To nie był jakiś taki przełom w stylu Pawła apostoła od razu w Damaszku, tylko raczej kształtowanie się pewnej drogi, że ja chciałbym tak żyć, prawda, jak ci ludzie (Krzysztof).

Że to nie jest tylko tak, że chrześcijaństwo jest, są sakramenty i taka modlitwa, prośby i dziękczynienia jakieś konkretne, tylko, że też medytacja, różne formy medytacji są obecne. I że na przykład właśnie modlitwa Jezusowa, powtarzanie pewnych formuł jak „Jezu ufam Tobie” czy coś takiego, tak jak się powtarza mantry w hinduizmie, chociaż oni nie używają tej formuły mantra (Krzysztof).

Powołanie

Powołanie rozumiane jest niejako literalnie, jako wyróżnienie od samego Boga. Narratorzy wyrażają wdzięczność za możliwość spełniania się w kapłaństwie, bo jest ono darem dla nielicznych, który oni wykorzystali:

Przed święceniami czułem ogromną wewnętrzną integrację. Wiedziałem, że w wolności wybieram swoje powołanie. Na tym bardzo mi zależało [...]. Jestem wdzięczny za dar powołania. [...] Chcę być szczęśliwy w swoim powołaniu (Andrzej).

Moje powołanie do bycia księdzem, to coś najpiękniejszego, co mnie w życiu spotkało (Jerzy).

Kamienie milowe w drodze do kapłaństwa

Pewne wydarzenia w życiu człowieka, osoby, sytuacje powodują zwrot, przełamanie...

Osoby znaczące w drodze do kapłaństwa

Osoby znaczące pełnią bardzo ważną rolę w kształtowaniu osobowości człowieka oraz w procesie podejmowania różnych decyzji. Na wczesnym etapie rozwoju jednostki są to rodzice, nauczyciele, katecheci, duszpasterze i tzw. idole. Z czasem miejsce to zajmują osoby, będące autorytetami w jakiejś dziedzinie życia. W późniejszym okresie – osoby znaczące stają się wzorcami postępowania. Odbyna się to na drodze naśladowania, modelowania, empatii i identyfikacji²¹.

Rozwój duchowy i religijny narratorów miał swoje podwaliny w otaczających ludziach, którzy pojawiali się w ich życiu:

Dzięki Bogu spotkałem na swojej drodze ludzi, którzy bardzo mi pomogli, dzięki którym odkrywałem także swoje powołanie (Jerzy).

Drogę do kapłaństwa w ich przypadku znaczyły zwłaszcza osoby ważne oraz sytuacje, w które narratorzy, jako młodzi chłopcy i dorastający mężczyźni, byli zaangażowani. Na ich drodze życiowej w głównej mierze pojawili się księża i zakonnicy, także osoby duchowne:

Uczestniczyłem w rekolekcjach, gdzie zaproszony zakonnik w sposób niezwykły mówił o duchowości. Zachwyił mnie. W drugi dzień tych rekolekcji postanowiłem „złapać go” po Mszy Św. i porozmawiać. Był dla mnie niezwykle otwarty, z zainteresowaniem słuchał, dawał rady, ale też nic nie sugerował wprost. Zrozumiałem wtedy, że chcę spróbować takiego życia (Andrzej).

Obozy prowadziliśmy z takim księdzem, który się z nami tak jakoś polubił. I na pewno takim przełomowym momentem było spotkanie z jednym

21 A. Rynio, *Autorytet osób znaczących w kształtowaniu osobowości dojrzałej*, „Ethos”, 37 (1997) s. 121–132.

z księży, który był taki bardzo powiedzmy zaangażowany w duszpasterstwo młodzieżowe, który bardzo nas dopuszczał do jakby swojego życia. W takim sensie, że nie wiem, no rzeczywiście pozwalał... skupiał wokół siebie młodzież, prawda, więc to było tak, że młodzież lgnęła do niego, był człowiekiem takim otwartym, wspierającym, bardzo pozytywną postacią. Ale też mój kontakt z [zakonnikami] był ważny (Krzysztof).

To był cudowny człowiek, rozmodlony, otwarty na ludzi, serdeczny. Razem z braćmi byliśmy ministrantami. Ksiądz Proboszcz rozkochał nas w liturgii w spotkaniu z żywym Bogiem. Absolutnie Święty człowiek. Kiedyś w zakrystii powiedział mi, że byłbym dobrym księdzem w przyszłości (Jerzy).

W przytoczonych wypowiedziach wybrzmiewa kilka cech, określających wspomniane autorytety. Pierwszą z nich jest autentyczność osób napotkanych i odwaga w wyrażaniu swoich poglądów. Jak zauważa Alina Rynio: „Autentyczność osoby w sposób naturalny zmniejsza dystans między wychowującym a wychowywanym tak, że można dojrzeć siebie wzajemnie i rozpoznać w prawdzie”²². Kolejna cecha to akceptacja, która stwarza warunki, by zaistniała buberowska „żywa relacja do siebie nawzajem”²³.

Tylko jeden narrator wspomina rodzinę jako środowisko rozwoju duchowego, choć nawet w jego wypowiedzi nie jest to miejsce kluczowe. Można nawet ocenić, że rodziny były typowymi środowiskami zaangażowanymi religijnie na niewyróżniającym się poziomie.

Czasem pewne miejsca lub sytuacje generują nowe możliwości spotkania z innymi ludźmi, którzy mogą okazać się znaczący w dalszych etapach życia, mogą zaznaczyć swoją obecność poprzez pojawienie się w pewnym miejscu, w pewnej sytuacji. To może także stanowić o tym, że człowiek dokonuje życiowych wyborów. W takiej też sytuacji byli narratorzy. Spotkania stają się przestrzenią różnych duchowych doświadczeń. Jednym z nich jest poczucie wspólnoty, bliskości z innymi ludźmi i z Bogiem.

22 A. Rynio, *Autorytet osób znaczących w kształtowaniu osobowości dojrzałej*, s. 126.

23 M. Buber, *Ja i Ty*, tł. M. Chojnacki, Warszawa 1992, s. 66.

To właśnie tam, na spotkaniach pojawiły się pierwsze myśli o oddaniu się Bogu na drodze zakonnej. Kiedy byłem w 3 klasie szkoły średniej uczestniczyłem w rekolekcjach (Andrzej).

To była taka dla mnie, taka szkoła i takie środowisko, w którym dojrzewałem, prawda. I też właśnie takie, no też był rodzaj takiej wewnętrznej, debaty, prawda. Nie wiem, czytaliśmy tam trochę tak z klasyki świętego Tomasza z Akwinu [...]. No i wyładowałem w zakonie, no i te studia miałem, trzy plus cztery, siedem lat studiów. Trzy lata filozofii, cztery teologii (Józef).

Poza rodzinną parafią, muszę wymienić seminarium duchowne, gdzie bardzo mocno się kształtowałem w człowieczeństwie i w głębokiej duchowości. Doznałem tam wielu łask, za które jestem wdzięczny. W zasadzie w każdym miejscu, do którego jestem posłany, staram się widzieć możliwość rozwoju duchowego (Jerzy).

Jeśli chodzi o wcześniejsze lata, to ja miałem związek z różnymi takimi sprawami, które się działy w Kościele, czyli z założenia miały jakiś taki charakter religijny czy duchowy.

No to oczywiście, to był ten czas rozwoju ruchu oazowego, więc też jakoś w nim uczestniczyłem, w tym ruchu. W różnej formie. Niekiedy pomagałem prowadzić już, jako tam powiedzmy taki nastolatek starszy różne grupy takie dla młodszych dzieci, na przykład tam ministrantów czy kogoś (Krzysztof).

Punkty zwrotne

W biegu życia jednostek pojawiają się punkty zwrotne, implikujące zmiany w dotychczasowym stanie rzeczy. Powodują one konieczność wyboru dotyczącego dalszej drogi życiowej. Literatura przedmiotu podaje różne określenia zbieżne/podobne w swoim znaczeniu do punktów zwrotnych. Można wskazać na takie jak: kryzys, sytuacja graniczna, sytuacja krańcowa/skrajna, sytuacja wyjątkowa oraz kres, kraniec i granica²⁴. Podobne mogą być także pojęcia: zdarzenie/wydarzenie krytyczne, sytuacja krytyczna. Adama A. Zych kwalifikuje

24 J. Stochmiałek, *Kryzysy życiowe osób dorosłych. Refleksje andragogiczne i edukacyjne*, Warszawa 2015, s. 44 i 49.

punkt zwrotny jako „przejęciowy stan nierównowagi wewnętrznej, wywołany przez krytyczne wydarzenia życiowe, wymagające istotnych zmian i rozstrzygnięć”²⁵. Badani duchowni w wywiadach wskazywali, że:

Punktem zwrotnym, w którym upewniłem się, że chcę iść do seminarium był wyjazd lektorów naszej Parafii w Góry (Jerzy).

Spojrzałem na swoje życie inaczej. Zobaczyłem, że mimo moich wcześniejszych doświadczeń Bóg tak wiele dla mnie uczynił (Andrzej).

W roku śmierci Jana XXIII. I to było bardzo ważne dla mnie, jego i w ogóle już Soboru Watykańskiego po pierwszej serii, także miałem wyrażnie wchodzić, że coś się teraz tutaj bardzo ważnego w Kościele dzieje. I po prostu w to trzeba wejść (Józef).

Więc no to był cały szereg takich różnych czynników, który się składał, składał na to, że ta decyzja została podjęta. No generalnie to było na zasadzie takiego, że coś człowieka ciągnie do tego typu formy życia, prawda. No i ja za tym ciągnięciem, pociąganiem poszedłem (Krzysztof).

To nie był jakiś taki przełom w stylu Pawła apostoła od razu w Damaszku, tylko raczej kształtowanie się pewnej drogi, że ja chciałem tak żyć, prawda, jak ci ludzie (Krzysztof).

Punktami zwrotnymi na drodze do kapłaństwa w życiu osób przez nas badanych były: podróż, inne spojrzenie na życie/świat, ważne zdarzenie, rozmowa z drugim człowiekiem/autorytetem, ciąg różnych czynników. Droga rozwoju duchowego może przebiegać także w sposób płynny.

Trudy, kryzysy, zwątpienia

Sytuacja o charakterze kryzysowym cechuje się napięciem, silnymi emocjami, chaosem, zawieszeniem, problemem z realizacją zadań, dążeniem do szybkiego

25 A. A. Zych, *Leksykon gerontologii*, Kraków 2010, s. 85.

rozwiązania trudności. Jednostka, będąca w trudnej sytuacji, widzi ją jako moment krytyczny, mający zdecydować o dalszym życiu²⁶.

W narracjach pojawiały się informacje o różnych trudnościach, kryzysach, zwątpieniach – dotyczyły one m.in.: rodziny pochodzenia, relacji romantycznej, religii, braku rodziny własnej. Jako szczególnie trudne jawią się problemy z domu rodzinnego – należą do nich: nadużywanie alkoholu przez ojca, poczucie opuszczenia przez rodzica, niekorzystna atmosfera w domu, osamotnienie, niedobór miłości, ciężka praca. Dom rodzinny jest fundamentem dla dalszego życia, a pierwsze bliskie relacje – z matką i ojcem – wpływają na późniejsze więzi. Do sposobów radzenia sobie z trudnym „bagażem” życiowych doświadczeń należy psychoterapia, która dla badanych okazała się wielce pomocna:

Do dziś pamiętam, jak upił się na mojej I Komunii Świętej. Wstydiłem się za niego. Kiedyś wracałem ze szkoły, a on leżał pijany koło swojego roweru, na którym jechał. Widział to też mój kolega. Strasznie to przeżyłem (Jerzy).

To napięcie związane z atmosferą w domu siedzi gdzieś we mnie głęboko. Poddawałem się kilku terapiom, które bardzo mi pomogły, ale te wspomnienia zostały (Jerzy).

Uśmiechnąłem się, bo na tamten czas nawet nie myślałem o wstąpieniu do seminarium. W wieku 19 lat zakochałem się pięknej dziewczynie. Ona odwzajemniła to uczucie. Byliśmy parą przez rok (Jerzy).

Lęk separacyjny stale mi towarzyszy. To poczucie, że zostałem zostawiony było tak silne, że zdecydowałem się pod wpływem ojca duchowego na terapię, która złagodziła mój wewnętrzny ból. Sporo zrozumiałem, nazwałem i to przyniosło ulgę (Andrzej).

A potem miałem kryzys religijny, już jak potem po, jak się wojna skończyła ojciec dostał pracę [...], byłem też ministrantem i takie nabożeństwo było – Godzina Święta. Polegało na tym, że był wystawiony Najświętszy Sakrament, ksiądz czytał coś z książki, myśmy wszyscy musieli klęczeć w czasie tego, to trwało bardzo długo, a potem jeszcze ludzie śpiewali: „Ile minut

26 D. Kubacka-Jasiecka, *Interwencja w społeczności – trzeci nurt interwencji kryzysowej*, w: *Interwencja kryzysowa. Konteksty indywidualne i społeczne*, red. D. Kubacka-Jasiecka, P. Passowicz, Kraków 2016, s. 28.

w godzinie, a godzin w wieczności, tyle bądź pochwalon". I ja sobie wyobraziłem, jeżeli niebo takie będzie, to ja się tu nie bawię w to (Józef).

No tak, jest trochę poczucie braku rodziny. Ale tak, jak mówię nie, nie mam... nie ubolewam bardzo nad tym. To znaczy nie jest to jakieś takie dołujące, prawda, żeby to była jakaś taka wyrwa, że przeżywam to jakoś strasznie. Ja mówię, bo to życie takie w tych różnych formach towarzysko-przyjacielskich w dużej mierze, bo to też, no przyjaciele w moim wieku to nie są ludzie tacy powiedzmy jakby to ich nazwać, rozbiegowi życiowo. To są też ludzie, którzy są w podobnej jak ja sytuacji, więc najczęściej mają swoje dzieci. Niektórzy mają już wnuki, prawda. [...] Więc to jest też jakieś towarzyszenie tym naszym pokoleniom, prawda, bycie wujkiem i tak dalej, takim przyszywanym trochę, więc... (Krzysztof).

Potrzeba bliskich relacji – ważna i naturalna dla każdego człowieka – może być realizowana w różnych kręgach – rodziny, przyjaciół, znajomych, duchownych, braci, na co wskazywali narratorzy. Pojawia się pytanie o stopień realizacji potrzeby więzi z drugim człowiekiem – czy dostępne relacje są dla duchownych satysfakcjonujące?

Zakończenie

Drogi do kapłaństwa bywają różnorodne, co potwierdzają badani duchowni. Powołanie – jak zauważa Sławomir Kołata – może pojawić się w różnych okresach życia, w rozmaitych okolicznościach i osobistej dyspozycji psychofizycznej²⁷. To powołanie jest pewnym sacrum, tajemnicą, której nie da się przekazać na poziomie werbalnym. Wyszczególnia się w nim trzy kluczowe momenty: „wołanie Boga, odpowiedź człowieka i sam proces tego delikatnego i ważnego dialogu”²⁸. Badani w swoich narracjach podjęli próbę przedstawienia pew-

27 S. Kołata, *Praktyczny wymiar rozeznawania powołania w seminarium duchownym w świetle nowego „Ratio Fundamentalis Institutionis Sacerdotalis”*, w: *Rozeznanie: przeszłość, teraźniejszość, przyszłość*, red. S. Drzyżdzyk, M. Gilski, Kraków 2019, s. 283, DOI: 10.15633/978-83-7438-771-2.12.

28 A. Przybylski, *Katechetyczno-pedagogiczny aspekt troski o powołania kapłańskie. Propozycje i inicjatywy „powołaniowe” podejmowane przez wyższe seminarium duchowne archidiecezji częstochowskiej*, „Częstochowskie Studia Teologiczne”, 38 (2010) s. 175.

nych aspektów tego doświadczenia. Zdaniem Andrzeja Bardeckiego powołanie można rozpatrywać na dwóch poziomach jako *actus* i *habitus*. W przypadku pierwszego ma się na uwadze pewną „aktywność” ze strony Boga, który powołuje człowieka do tej szczególniejszej posługi²⁹. Daje się ją zidentyfikować poprzez pewien niepokój, dyskomfort odczuwany przez człowieka. Czasem wyraża się ona w wyniku tzw. dziwnych zbiegów okoliczności, w jakich uczestniczy powoływany chłopiec czy mężczyzna. Mogą nimi być ludzie, którzy pojawiali się w życiu badanych. Relacje z nimi miały różny charakter, czasem bardzo trudny, innym razem były one oparte na otwartości i silnej identyfikacji. Jednak za każdym razem zmuszały narratorów do refleksji nad pytaniami egzystencjalnymi: kim jestem i kim chciałbym być?

Rezultatem owych zbiegów okoliczności staje się pewien moment, który powoływana osoba jest w stanie, w mniejszym lub większym stopniu, zidentyfikować. Wtedy dociera do niej, że to ona jest powołana do kapłaństwa. Tym momentem może być spotkanie z jakimś znaczącymi osobami, uczestniczenie w jakimś wydarzeniu, np. wyjazd lektorów czy konkretna lektura. Jak wynika z narracji, każde powołanie miało swoją oddzielną historię i objawiło się w innym okresie życia. Ten proces został tak scharakteryzowany przez papieża Jana Pawła II:

Wezwanie Chrystusa do pójścia za Nim jest zwykle długo przygotowywane. Pojawia się ono już w świadomości chłopięcej, a nawet, jeśli później zostanie przesłonięte niepewnością lub możliwością wybrania innej drogi życiowej, to jednak, kiedy w odpowiedniej chwili ponownie się odezwie, nie jest jakimś zaskoczeniem. Młody człowiek wcale nie dziwi się temu, że właśnie to powołanie przeważało nad innymi możliwościami³⁰.

Drugi poziom, określany jako *habitus*, łączy w sobie doświadczenie psychologiczne oraz nadnaturalne. W tym przypadku mówi się o tzw. latencji, czyli powołaniu utajonym. Przyszły kapłan jest już powoływany, jednak nie uświa-

29 A. Bardecki, *Struktura powołania kapłańskiego*, „Polonia Sacra”, 5 (1952) nr 1, s. 17–53.

30 Jan Paweł II, *Przypatrzmy się, bracia, powołaniu naszemu*, 17 marca 1996, w: *Listy Ojca Świętego Jana Pawła II do wszystkich Kapłanów Kościoła na Wielki Czwartek*, Kraków 1996.

damia sobie tego faktu³¹. W biografiach badanych występują takie właśnie wątki. Nierzadko ich powołanie budziło się pod wpływem trudnych doświadczeń w środowisku rodzinnym. Deficyty ojcostwa sprawiały, czy mogły sprawić, że młodzi ludzie podejmowali różne działania w celu zapewnienia owej emocjonalnej luki. Były one nierzadko rozciągnięte w czasie. Powołanie jest bowiem procesem dynamicznym, w którym powoływani mierzą się z różnymi zewnętrznymi przeszkodami oraz wewnętrznymi, tkwiącymi w ich strukturze osobowej³².

W narracjach badanych przewijał się również motyw powołania jako daru. Marek Dziewiecki jego istotę opisuje w następujący sposób:

Nikt z ludzi nie może przypisywać sobie prawa do bycia kapłanem. Kapłaństwo nie jest jednym z praw obywatelskich, które z natury przysługują człowiekowi. Jest Bożym pomysłem [...]. Kapłaństwo jest jednocześnie tajemnicą. Jest tajemnicą spotkania dwóch wolności: wolności Boga, który powołuje, oraz wolności człowieka, który odpowiada na to powołanie. Często sam powołany nie jest w stanie do końca wytłumaczyć, nawet samemu sobie, jak to się stało, że odkrył on i zrealizował powołanie do kapłaństwa³³.

Badani kapłani sygnalizowali, że o ten dar trzeba zabiegać, nierzadko toczyć walkę, a po jego otrzymaniu należy o niego nieustannie dbać. W kapłaństwo wpisane jest doświadczenie kryzysu. Specyfika tego powołania polega na rezygnacji z pewnych wartości. Konfrontacja z psychologicznymi skutkami podjętych decyzji może prowadzić do „kryzysu siebie”. Przejawia się on w niemożności odnalezienia swojej tożsamości, odrębności, czy też sposobu, stylu bycia sobą. W konsekwencji jednostka może się zagubić³⁴. Pojawiają się wtedy pytania z kategorii – Dokąd zmierzam? Jaki jest cel mojego życia? Wyjściem z tego typu kryzysu

31 A. Bardecki, *Struktura powołania kapłańskiego*.

32 A. Przybylski, *Katechetyczno-pedagogiczny aspekt troski o powołania kapłańskie*, s. 180.

33 M. Dziewiecki, *Konferencja dla alumnów, wygłoszona w ramach Krajowego Kongresu Powołań*, Jasna Góra, 20 maja 2000, w: *Posłani w trzecie tysiąclecie*, red. T. Mrowiec, Kraków 2000, s. 60–67.

34 W. James, *The Varieties of Religious Experience. A Study in Human Nature*, New York 1968.

jest odkrycie sensu. Badani potrafili w swoim doświadczeniu egzystencjonalnym zajmować odpowiednie stanowiska. Pierwsze kryzysy pojawiały się już na etapie podejmowania decyzji o wkroczeniu na drogę kapłaństwa. W ich powstaniu nie-rzadko mieli udział członkowie najbliższej rodziny, którym trudno było zaakceptować wybór drogi życiowej badanych. Jak wynika z przytoczonych wypowiedzi, owe kryzysy stawały się środkiem do odkrycia poczucia sensu życia.

Streszczenie: Artykuł przedstawia wyniki badań empirycznych na temat drogi do kapłaństwa. Celem badań było poznanie i zrozumienie doświadczeń osób duchownych (kapłanów i osób życia konsekrowanego) rekonstruowanych w ich narracjach biograficznych. Wykorzystano materiał badawczy pochodzący z wywiadów przeprowadzonych z czterema osobami duchownymi. Analiza wyników objęła obszary: rodzina jako środowisko wychowawcze, osoby znaczące, doświadczanie duchowości, droga do kapłaństwa, punkty zwrotne, kryzysy i trudności.

Słowa kluczowe: droga do kapłaństwa, osoby duchowne, duchowość, biografia.

Bibliografia

- Bardecki A., *Struktura powołania kapłańskiego*, „Polonia Sacra”, 5 (1952) nr 1, s. 17–53.
- Buber M., *Ja i Ty*, tł. M. Chojnacki, Warszawa 1992.
- Chmielewski M., *Metodologia duchowości katolickiej*, w: *Teologia duchowości katolickiej*, red. W. Słomka, M. Chmielewski i inni, Lublin 1993, s. 49–69.
- Creswell J. W., *Qualitative Inquiry Research Design: Choosing*, California 2013.
- Dubas E., *Biografia rodzinna jako obszar badań andragogicznych – w czasach intensywnych przemian cywilizacyjno-kulturowych*, „Biografistyka Pedagogiczna”, 7 (2022) nr 1, s. 487–504.
- Dziewiecki M., *Konferencja dla alumnów, wygłoszona w ramach Krajowego Kongresu Powołań*, Jasna Góra, 20 maja, w: *Posłani w trzecie tysiąclecie*, red. T. Mrowiec, Kraków 2000, s. 60–67.
- Fabiś A., *Rozwój duchowy jako atrybut dojrzałości w starości*, „Exlibris Biblioteka Gerontologii Społecznej”, 9 (2015) nr 1, s. 11–18.
- Flick U., *Projektowanie badania jakościowego*, tł. P. Tomanek, Warszawa 2010.
- Frankl V. E., *Bóg ukryty w poszukiwaniu ostatecznego sensu*, przedmowa C. Hammond, posłowie A. Batthyány, tł. A. Wolnicka, Warszawa 2013.
- Galletta A., *Mastering the Semi-Structured Interview and Beyond: From Research Design to Analysis and Publication*, New York 2013.

- Giddens A., *Socjologia*, tł. A. Szulżycka, Warszawa 2006.
- Głaz S., *Doświadczenie religijne*, Kraków 1997.
- Golińska L., *Emocje: przyjaciel czy wróg*, Warszawa 2002.
- Guba E., Lincoln Y., *Paradigmatic Controversies, Contradictions, and Emerging Confluences*, w: *The Sage Handbook of Qualitative Research*, red. N. K. Denzin, Y. S. Lincoln, Thousand Oaks 2005, s. 191–215.
- James W., *The Varieties of Religious Experience. A Study in Human Nature*, New York 1968.
- Jan Paweł II, *Posynodalna adhortacja apostolska „Pastores dabo vobis” Ojca Świętego Jana Pawła II do biskupów, do duchowieństwa i wiernych o formacji kapłanów we współczesnym świecie*, 1992.
- Jan Paweł II, *Przypatrzmy się, bracia, powołaniu naszemu*, 17 marca 1996, w: *Listy Ojca Świętego Jana Pawła II do wszystkich Kapłanów Kościoła na Wielki Czwartek*, Kraków 1996.
- Kołata S., *Praktyczny wymiar rozeznawania powołania w seminarium duchownym w świetle nowego „Ratio Fundamentalis Institutionis Sacerdotalis”*, w: *Rozeznanie: przeszłość, teraźniejszość, przyszłość*, red. S. Drzyżdżyk, M. Gilski, Kraków 2019, s. 283–306, DOI: 10.15633/978-83-7438-771-2.12.
- Kubacka-Jasiecka D., *Interwencja w społeczności – trzeci nurt interwencji kryzysowej*, w: *Interwencja kryzysowa. Konteksty indywidualne i społeczne*, red. D. Kubacka-Jasiecka, P. Passowicz, Kraków 2016, s. 27–41.
- Kubinowski D., *Jakościowe badania pedagogiczne. Filozofia, metodyka, ewaluacja*, Lublin 2010.
- Kvale S., *Prowadzenie wywiadów*, tł. A. Dziuban, Warszawa 2010.
- Lichtman M., *Qualitative Research for the Social Sciences*, Thousand Oaks 2014.
- Przybylski A., *Katechetyczno-pedagogiczny aspekt troski o powołania kapłańskie. Propozycje i inicjatywy „powołaniowe” podejmowane przez wyższe seminarium duchowne archidiecezji częstochowskiej*, „Częstochowskie Studia Teologiczne”, 38 (2010) s. 175–185.
- Rynio A., *Autorytet osób znaczących w kształtowaniu osobowości dojrzałej*, „Ethos”, 37 (1997) s. 121–132.
- Sobór Watykański II, *Konstytucja Dogmatyczna o Kościele Lumen gentium*, 44, Watykan 1964.
- Stochmiałek J., *Kryzysy życiowe osób dorosłych. Refleksje andragogiczne i edukacyjne*, Warszawa 2015.
- Uchnast Z., *Osobowe wymiary duchowego rozwoju w podejściu chrześcijańskim*, w: *Poradnictwo psychologiczno-religijne*, red. J. Makselon, Kraków 2001, s. 87–93.
- Zych A. A., *Leksykon gerontologii*, Kraków 2010.